

Stanisław
Wyspiański

WESELE

K Kolorowa
Klasyka





Stanisław Wyspiański

Wesele

Oprawa graficzna:
Aleksandra Michalska-Szwagierczak

Redakcja:
Agnieszka Antosiewicz

Korekta:
Agnieszka Antosiewicz, Maria Zagnińska

ISBN 978-83-7517-921-7

© Copyright for this Edition by Wydawnictwo GREG® Sp. z o.o.
2025

Wydawnictwo GREG®
ul. Klasztorna 2B
31-979 Kraków
tel. 12 680 15 50
www.greg.pl

Księgarnia internetowa: www.greg.pl

Znak firmowy GREG® zastrzeżony w Urzędzie Patentowym RP.
Wszystkie prawa zastrzeżone.
Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana
lub przedrukowana bez pisemnej zgody Wydawnictwa GREG®.

Okładka:
Aleksandra Zimoch
Wykorzystano zdjęcia:
Damian Palus, Deyana Stefanova Robova, Le Panda/ Shutterstock.com

Skład i łamanie:
Pracownia Register



*Stanisław
Wyspiański*

WESELE





**W publikacji
zamieszczono dzieła:**

Teodor Axentowicz (1859–1938)

„Kołomyjka”, 1895, płótno, olej.

© Copyright by Ligier Piotr/Muzeum Narodowe w Warszawie

Stanisław Wyspiański (1869–1907)

„Autoportret z żoną (popiersia). Artysta w serdaku, żona w stroju ludowym”,
1904, karton, pastel. W zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

Pracownia Fotograficzna Muzeum Narodowego w Krakowie.

„Chochoły”, 1898–1899, papier żeberkowy, pastel.

© Copyright by Dytkowski Marek H./Muzeum Narodowe w Warszawie

„Portret Lucjana Rydla”, 1898, papier, pastel. Własność Muzeum Okręgowego
im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

Jacek Malczewski (1854–1829)

„Melancholia”, 1890–1894. Własność Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum
Narodowym w Poznaniu, Rogalin.

„Błędne koło”, 1895–1897. Własność Fundacji im. Raczyńskich przy Muzeum
Narodowym w Poznaniu, Rogalin.

Leon Wyczółkowski (1852–1936)

„Stańczyk”, 1898. Kopia obrazu Leona Wyczółkowskiego ze zbiorów prywatnych.

Afisz z premiery „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego (16 marca 1901 r.)

pochodzi z Archiwum Artystycznego i Biblioteki Teatru im. J. Słowackiego
w Krakowie. Dzięki uprzejmości Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie.

Rydłówka – Dworek w krakowskich Bronowicach, widok współczesny.

© Pawel Kazimierzczak/Shutterstock.com

Osoby:*

Gospodarz	Gospodyni
Pan Młody	Panna Młoda
Marysia	Wojtek
Ojciec	Dziad
Jasiek	Kasper
Poeta	Dziennikarz
Nos	Książd
Maryna	Zosia
Radczyni	Haneczka
Czepiec	Czepcowa
Klimina	Kasia
Staszek	Kuba
Żyd	Rachel
Muzykant	Isia

Osoby dramatu:

Chochół
Widmo
Stańczyk
Hetman
Rycerz Czarny
Upiór
Wernyhora



Dekoracja:

Noc listopadowa; w chacie, w świetlicy¹. Izba wybielona siwo, prawie błękitna, jednym szarawym tonem półbłękitu obejmująca i sprząty, i ludzi, którzy się przez nią przesuną.

Przez drzwi otwarte z boku, ku sieni, słychać huczne weselisko, buczące basy, piskanie skrzypiec, niesforny klarnet, hukania chłopów i bab i przygłuszający wszystkim nutę jeden melodyjny szum i rumot tupotających tancerzy, co się tam kręcą w zbitej masie w takt jakiejś ginącej we wrzawie piosenki...

I cała uwaga osób, które przez tę izbę-scenę przejdą, zwrócona jest tam, ciągle tam; zasluchani, zapatrzeni ustawicznie w ten tan, na polską nutę... wirujący dookoła,

¹ świetlica – izba reprezentacyjna, do przyjmowania gości; według świadectw współczesnych szczegóły urządzenia izby podane przez Wyspiańskiego są autentyczne.

w półświecie kuchennej lampy, taniec kolorów, krasych² wstążek, pawich piór, kierezj³, barwnych kaftanów i kabatów, nasza dzisiejsza wiejska Polska.

A na ścianie głębnej: drzwi do alkierzyka⁴, gdzie łóżka gospodarstwa i kołyska, i pośpione na łóżkach dzieci, a górą zszeregowani Święci obrazkowi. Na drugiej bocznej ścianie izby: okienko przystonione białą muslinową firaneczką; nad oknem wieniec dożynkowy z kłosów; – za oknem ciemno, mrok – za oknem sad, a na deszczu i słońcu krzew otulony w słomę, w zimową ochronę okryty.

Na środku izby stół okrągły, pod białym, sutym obrusem, gdzie przy jarzących brązowych świecznikach żydowskich suta zastawa, talerze poniechane tak, jak dopiero co od nich cała weselna drużba wstała, w nieładzie, gdzie nikt o sprzątanu nie myśli. Około stołu proste drewniane stolki kuchenne z białego drzewa; przy tym na izbie biurko, zarzucone mnóstwem papierów; ponad biurkiem fotografia Matejkowskiego „Wernyhory”⁵ i litograficzne odbicie Matejkowskich „Raclawic”⁶. Przy ścianie w głębi sofa wyszarzana; ponad nią złożone w krzyż szable, flinty, pasy podróżne, torba skórzana. W innym kącie piec bielony, do maści⁷ z izby; obok pieca stolik empire⁸, zdobny świecącymi resztami brązów, na którym zegar stary, alabastrowymi kolumnkami dźwigający złocony krąg godzin; nad zegarem portret pięknej damy w stroju z lat 1840 w lekkim muslinowym zarwoju przy twarzy młodej w lokach i na ciemnej sukni.

U boku drzwi weselnych skrzynia ogromna wyprawna wiejska, malowana w kwiatki pstre i pstre desenie; wytarta już i wyblakła.

Pod oknem stary grat, fotel z wysokim oparciem.

Nad drzwiami weselnymi ogromny obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej z jej sukienką srebrną i złotym otokiem promieni na tle głębokiego szafiru; a nad drzwiami alkierza takież ogromny obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, w utkanej wzorzystej szacie, w koralach i koronie polskiej Królowej, z Dzieciątkiem, które rączkę ku błogostawieniu wzniosło.

Strop drewniany w długie belki proste z wypisanym na nich Słowem Bożym i rokiem pobudowania.

RZECZ DZIEJE SIĘ W ROKU TYSIĄC DZIEWIĘĆSETNYM.

² kraszy – barwny.

³ kierezja – granatowa sukmana z czerwonymi wylogami i kotnierzem opadającym z tyłu, wyszywanym i zdobionym blaszkami; charakterystyczny strój spod Krakowa.

⁴ alkierzyk – izdebka przylegająca do większej izby, często bez okien.

⁵ Matejkowski „Wernyhora” – obraz Jana Matejki z r. 1883.

⁶ Matejkowskie „Raclawice” – obraz Matejki „Kościuszkę pod Raclawicami”, przedstawiający moment powitania Kościuszki przez kosynierów z Bartoszem Głowackim po zdobyciu przez nich rosyjskich armat.

⁷ do maści – do koloru, w tym samym kolorze.

⁸ empire (fr.) – styl w sztuce z czasów Napoleona I, nawiązujący do wzorów antycznych.

AKT I

SCENA 1

Czepiec, Dziennikarz

Czepiec

Cóż tam, panie, w polityce?
Chińczyki trzymają się mocno!⁹

Dziennikarz

A, mój miły gospodarzu,
mam przez cały dzień dosyć Chińczyków.

Czepiec

Pan polityk!

Dziennikarz

Otóż właśnie polityków
mam dość, po uszy, dzień cały.

Czepiec

Kiedy to ciekawe sprawy.

Dziennikarz

A to czytaj, kto ciekawy;
wiecie choć, gdzie Chiny leżą?

Czepiec

^[10] No daleko, kajsii gdzieś daleko;
a panowie to nijak nie wiedzą,
że chłop chłopskim rozumem trafi,
choćby było i daleko.
A i my tu cytomy gazety
i syćko wiemy.

Dziennikarz

A po co – ?

⁹ *Chińczyki trzymają się mocno!?* – jesienią 1899 r. w Chinach wybuchło tzw. powstanie bokserów skierowane przeciw cudzoziemcom, stłumione dzięki międzynarodowej interwencji.







Teodor Axentowicz, *Kolomyjka*, 1895 r.

Panna Młoda

Ciesz się, ciesz!

Pan Młody


Cha, cha, cha,
czy on nas też posłucha – ?



AKT
II



Stańczyk



Asan³⁹ jako spowiedź czyni,
spowiedź, widzę, cudzych grzechów;
Acan się zalewa łzami,
duszę krwawi, serce krwawi;
[250] ale znać z Acana mowy,
że jest – tak – przeciętnie zdrowy;
jutro humor się naprawi. –
Gotów mi płakać najrzewniej,
rozczułać się cudzych grzechów,
u bliskiego widzieć tramy⁴⁰,
zbrodnie, brudy, grzechy, plamy
i za swojego bliskiego
uczynić publiczną spowiedź. –
A! doprawdy! warte śmiechów –
może jeszcze rozgrzeszenie
[260] wziąć kapłańskie z cudzych zbrodni – ?

Dziennikarz

Wina ojca idzie w syna;
niegodnych synowie niegodni;
ten przeklina, ów przeklina –
ród pamięta, brat pamięta,
kto te pozakładał pęta
i że ręka, co przeklęta,
była swoja. – Rozbrat wieczny
duszy z ciałem, ciała z duszą;
[270] w nim się słabi kruszą –
miecz do walki obosieczny –
myśmy słabi. – Wielkość gniecie,
przekleństwo nosi na grzbiecie:
zbrodnie nosi, czarne kiry,
szatę krwawą Dejaniry;
Wielkość: Zbrodnia; Małość: podła –
Jakaż nasza dzisiaj Wola?!
Czarodziejska dłoń ogrodlą
nasze pola.

³⁹ an, acan – starop. forma grzechnościowa, nieco poufała.

⁴⁰ tram – belka; tu przetworzenie zwrotu z Biblii NT: „Widzisz trzaskę w oku brata swego, tramu w oku swoim nie obaczysz” (przekł. ks. J. Wujka).

Stańczyk

Łzy ze źródła!

Tyle żalów o nieswoje!?
[280] A cóż tobie niepokoję
tych, co w grobach leżą?
Myślisz – że się trupy odświeżą
strojem i nową odzieżą –
a ty z trupami pod rękę
będziesz szedł na Ucztę-mękę
i jako potrawy żuł,
czym się tylko kiejś kto truł;
wsączał w siebie i pił,
[290] czym tylko kto gdzie gnił;
czy to ma być twoja krew?!

Dziennikarz

Moja krew, moja krew –
czy ja wiem – okrzyk mew,
gdy gonią ponad skały,
okrzyk mew osmętniały,
żałośliwy, straszny,
gdy od brzegu odbiegły daleko.
Morze ciche, strop się chmurzy,
ale burza i orkan daleko.
[300] Tylko głuchość i pustka bezmierna –
a tu skrzydła rozchwiane do lotu,
nie pragną, nie pragną powrotu
i wiedzą, że tam, gdzie dążą,
wylądu szukać daremno;
przekleństwu swojemu wierne,
lecą – i nie śmieją ustać,
aż krew do ust pocznie chlustać
ze znużenia – wtedy padną,
łżą nie pożegnane żadną,
bo śmierć ulga, ulga zgon.

Stańczyk

[310] Zaśpiewałeś kruczy ton;
tobież tylko dzwoni w głuszy
pogrzebowych jęków dzwon?

A słyssałżeś kiedy, z wieży
jak dźwięczy i śpiewa On?







Jacek Malczewski, *Melancholia*, 1890–1894

Sądzę, iż niezatrącenie pamięci o tej rzeczywistości *Wesela* posiada znaczenie i dla teatru. Czyż nie jest zadaniem pracy aktorskiej i reżyserskiej odgadywanie zamierzeń autora, zdobywanie – refleksją czy intuicją – drogi do tego, co autor w daną figurę chciał włożyć, jak ją sobie wyobrażał? Jakże cenne są dla nas bodaj te zwięzłe uwagi o postaciach sztuki, które pomieścił Beaumarchais na wstępie do *Wesela Figara*.

Otóż tu, w *Weselu* Wyspiańskiego mamy tę wiedzę gotową, niemal zupełną; chodzi tylko o to, aby jej nie zatracić; wiemy, ponad wszelką wątpliwość, jak sobie poeta wyobrażał każdą ze swoich figur: gospodarza, poetę, pana młodego etc. Wiemy, gdyż w każdej z nich widział odbicie żywej osoby.

Do jakiego stopnia Wyspiański w ten właśnie sposób patrzył na swój utwór – oświetli następujący szczegół – kiedy zbliżała się premiera *Wesela* w Krakowie, Wyspiański przyniósł do teatru tekst przeznaczony na afisz: otóż na afiszu tym widniały po imieniu i nazwisku żywe, działające osoby; np. „pani Domańska” zamiast Radczyni etc. Z trudem zdołano mu wytłumaczyć, że takiego afisza dać nie można, oraz nakłonić go do zastąpienia nazwisk ogólnikami. Zosia, Maryna, Haneczka zachowały na afiszu i w książce autentyczne imiona swoich oryginałów. Posiadam fragment rękopisu z *Wesela*, zawierający scenę Stańczyka z Dziennikarzem; dziennikarz nie nazywa się tam „dziennikarz”, ale prosto „Dolek”, tak jak przyjaciele nazywali Rudolfa Starzewskiego³. Zatem Wyspiański nie tylko – jak to zwykle czynią pisarze w twórczych imaginacjach – nie zacierał tu związków z rzeczywistością, ale je jakby podkreślał.

Powstanie *Wesela* przypomina poniekąd powstanie *Pana Tadeusza* tak, jak je kreśli tradycja. Wedle tradycji, Mickiewicz zamierzał napisać szlachecką anegdotę, która rozrosła mu się pod piórem w ów nieśmiertelny poemat i stała się żywym wcieleniem Polski. Można by podejrzewać, iż Wyspiański, biorąc pióro do ręki, zamierzał tu napisać złośliwy pamflet na swoich znajomych; w trakcie pisania geniusz poezji porwał go za włosy i ściany Bronowickiego dworku rozszerzyły się – niby nowe Soplicowo – w symbol współczesnej Polski.

Dla tych, którzy znają Wyspiańskiego jedynie z jego pism, nie dość może żywo występuje pewien jego rys, który w obcowaniu osobistym, w rozmowie, zdawał się niemal dominującą cechą jego inteligencji: mianowicie złośliwość, najprzedniejsza dowcipem złośliwość, wyostrzona i lśniąca jak brzytwa. Rozmowa jego iskrzyła się od takich cięć, które zadawał swoim brzęczącym, cichym głosikiem i z cienkim uśmiechem na wargach. Przypominam sobie

³ Starzewski, Rudolf (1870–1920) – dziennikarz, od 1905 redaktor konserwatywnego „Czasu”; zginął śmiercią samobójczą, czego jednym z powodów mogła być miłość do żony Tadeusza Boya-Żeleńskiego.

TEATR MIEJSKI

W KRAKOWIE.

Nr. sez. 169.

Nr. porz. 2.166.



Nowość.

W Sobotę dnia 16 Marca 1901 roku

po raz pierwszy:

WESELE

Dramat w 3 aktach wierszem Stanisława Wyspiańskiego.

OSOBY:

Gospodarz	PP. Sobiesław.	Aniela	PP. Jutkiewiczówna.
Gospodyni	Senowska.	Krzysia	Czechowska J.
Pan młody	Zawierski.	Klimina	Wojnowska.
Panna młoda	Siemaszkowa.	Czepiec	Kotarbiński.
Marysia	Walewska.	Czepcowa	Wójcicka.
Wojtek	Segeny.	Kasia, druchna	Sokoliczówna.
Ojciec	Wójcicki.	Staszek	Micińska.
Jasiek	Mlelewski.	Kuba	Gawlikowska.
Kasper drużbowie	Zelwowiez.	Izja	Janikowska.
Poeta	Pawłowski.	Zyd	Przybyłowicz.
Dziennikarz	Sosnowski.	Rachel	Sulina.
Nos	Walewski.	Dziad	Stępowski.
Radczyński	Wolska.	Hilary	Strycharski.
Klara	Morska.	Muzykant	Janczewski.

POSTACIE FANTASTYCZNE:

Widmo	PP. Sarnowski.	Upiór	PP. Puchalski.
Stańczyk	Kamiński.	Wernyhora	Knake-Zawadzki.
Hetman	Senowski.	Chochoł	Popławski.
Rycerz czarny	Jednowski.		

NOWA DEKORACJA

pędzla p. Spitzziara,

NOWE KOSTYUMY

wykonane w pracowni teatralnej pod kierunkiem p. L. Rozwadowicza.

Dłuższą pauzę oznaczy spuszczenie kurtyny Siemiradzkiego.

Początek o godzinie 7 — koniec po godzinie 10.

Ceny miejsc zwyczajne.

Bilety do nabycia w Kasie zamówień F. A. Grigara, Rynek, Linia A-B, Telefon 368, a w dniu przedstawienia w Kasie teatr.

Kasa otwarta od godziny 9 do 1 i od 3 do 8 wieczorem — Za bilety kupione Kasa pieniędzy nie zwraca.

Zgłoszenia w sprawie abonamentu, Kancelarya Teatru przyjmuje codziennie od godziny 6-9 wieczór.

W Niedziela „Wesele”, dramat w trzech aktach wierszem Stanisława Wyspiańskiego (Now 86).

Plakat z premiery

np. takie powiedzenie: była mowa o Asnyku⁴; na co Wyspiański „brząknął”: „Asnyk... tak... Asnyk, to taki wypchany orzeł; ma wszystko, dziób, skrzydła, tyle tylko że nie poleci”. Każdy, kto znał Asnyka bodaj z fotografii, ten oceni, ile malarskiego „chwytu”, a może i literackiej trafności zawierało to piekielnie złośliwe określenie.

Takiej złośliwości, mimo że zrównoważonej innymi składnikami, jest w *Weselu* (jedynym może pod tym względem większym utworze Wyspiańskiego) mnóstwo; ale tylko ci, co dobrze znają osoby i fakty, mogą ocenić ostrze mnóstwa drobnych szpileczek, jakimi utwór ten jest najeżony.

Niepodobna mi – jak wspomniałem – w ramach niniejszego szkicu przedstawić całych realiów *Wesela*, nawet tych, które mogą mi być dostępne; że jednak żyłem jak najbliżej w środowisku, które odmalowane jest w *Weselu*, oraz byłem jednym z dość szczupłej garstki uczestników owego słynnego weseliska Lucjana Rydla, przypomnę tu ten i ów rys, z którego sztuka ta powstała.

Zacznijmy od terenu akcji.

Bronowice jest to, jak wiadomo, wioska o pół mili od Krakowa, nie różniąca się, zdawałoby się, niczym od innych wsi w Krakowskiem, a jednak posiadająca pewną właściwość, która zaważyła w polskiej literaturze i sztuce. Mianowicie, od niepamiętnych czasów, Bronowice należą do parafii kościoła Panny Maryi w Krakowie. Modlą się zwykle Bronowiczanie w pobliskim wiejskim kościółku, ale śluby biorą z paradą u Panny Maryi w Krakowie. Wówczas to, przez długą ulicę Karmelicką, przez cały Rynek Krakowski, zajeżdżają przed kościół owe wozy chłopskie wyładowane białymi sukmanami, „bajecznie kolorowymi” gorsetami, kierzjami, wieńcami, czepkami, w asystencji szumnych⁵ druzbów na koniach, tworząc istotnie porywający grą swoich barw i zamaszystością fantazji obraz.

Któż mógł najlepiej odczuć odrębne piękno i charakter tego ludu, jeśli nie malarze? Epoka, w którą się cofam, dziesięć lat przed akcją *Wesela*, około roku 1890 – był to okres, kiedy w krakowskiej akademii, na przekór epigonom Matejki, fabrykującym tzw. „kobyły” historyczne, rodziła się, pod bokiem samego Mistrza, dość surowym okiem patrzącego na te igraszki, szkoła pejzażu polskiego. Dolatywały z zachodu pierwsze jaskółki impresjonizmu; słowa: „kolor, światło, plein-air”⁶ dźwięczały jak nowe, rewolucyjne hasła. Otóż, między tą młodą malarią⁷ a Bronowiczaniem zawiązały się nici porozumienia; parobczaki i dziewczuchy wiejskie coraz częściej zjawiali się jako modele w pracowniach malarskich. W zamian malarze puszczali się za miasto,

⁴ *Asnyk, Adam* (1838–1897) – czołowy poeta polskiego pozytywizmu.

⁵ *szumny* – wystawny, efektowny, bogaty.

⁶ *plein-air* – dziś popr.: plener.

⁷ *malaria* – tu: żart. rzeczownik zbiorowy oznaczający malarzy.



Spis treści

Wesele

AKT I 7

AKT II 73

AKT III 149

Objaśnienia 213

Tadeusz Boy-Żeleński *Plotka o Weselu Wyspiańskiego* 217







„Wesele Rydla odbywało się w domu Tetmajera, było huczne, trwało, o ile pamiętam, wraz z czepinami, ze dwa czy trzy dni. Niejeden z gości przespał się wśród tego na stosie paltotów, potem znów wstał i hulał dalej.

Więc była oczywiście zaproszona cała, z miasta kilka osób z rodziny i przyjaciół Rydla, cały prawie świątek malarski z Krakowa.

I Wyspiański. Pamiętam go jak dziś, jak, szczerlnie zapięty w swój czarny tużurek, stał całą noc oparty o futrynę drzwi, patrząc swoimi stalowymi, niesamowitymi oczyma. Obok wrzało weselisko, huczały tańce, a tu, do tej izby raz po raz wchodziło po parę osób, raz po raz dolatywał jego uszu strzęp rozmowy.

I tam ujrzał i usłyszał swoją sztukę.”

Tadeusz Boy-Żeleński

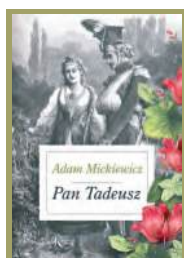


Skompletuj całą serię Kolorowa Klasyka:

Ziele na kraterze



Pan Tadeusz



Zbrodnia i kara



Szyfowe prace



i inne tytuły.

ISBN 978-83-7517-921-7



9 788375 179217 >

Kolorowa
Klasyka

ul. Klasztorna 2B, 31-979 Kraków
www.greg.pl